

Okoń 2,36 kg (50 cm) Paweł Juchniewicz

Coraz bardziej kurcząca się populacja wyrosniętych okoni w polskich wodach jest faktem, a złowienie „pasiaka” na złoty medal urasta do wydarzenia niemal tej rangi, jak trafienie przysłowiowej szóstki w lotto. Takim połowem może pochwalić się Paweł Juchniewicz:



„Pod koniec każdego roku przychodzi taki czas, że ryby opuszczają płytsze miejsca, które okupują latem i przenoszą się w głębsze partie wody. Wtedy można upatrywać swojej szansy na złowienie rekordowego okazu. Tym kierowałem się typując miejscówkę na kolejną wyprawę. W niedzielę, 8 grudnia ub. r. zaplanowałem wyprawę nad jezioro Mamry w okolicach Wągorzewa. Po zrobieniu małego rekonesansu wśród znajomych wędkarzy zacząłem obławiać błąki na głębokości 10-12 m. Niestety, bez rezultatów. Dlatego zacząłem stopniowo przenosić się w głębsze partie wody, a do miejsca, gdzie dno opadało na głębokość 18 m. Na ekranie echosondy zaczęły pojawiać się zapisy ryb zawieszonych tuż nad dnem. Byłem pewien, że znalazłem dobre miejsce. Zmieniając rodzaje, kolory i gramaturę przynęt znalazłem w końcu złoty rodek, na który złowiłem tego dnia pierwszego dużego okonia. Ryba w granicach 40 cm dała mi radości, ale byłem przekonany, że w tym miejscu stoję o wiele większe ryby. Jednak po złowieniu kilku niemal bliźniaczych okoni nastąpiła cisza. Ryby przestały łowić. Pomyślałem, że pewnie zmienię miejscówkę, ale postanowiłem jeszcze nie skadać broni. Po kolejnym rzucie poczułem delikatny opór przy podbiciu przynęty. Od-ruchowo zaciąłem i... jest! Hol prawie z 20 metrów niemiłosiernie się dźwignął. Do samego końca nie byłem pewien, czy to upragniony ogromny okon, czy też może redni szczupak, który zaraz odgryzie moją czeburszkę i zniknie w głębinach. W końcu pod powierzchnią wody zaczął majaczyć kształt ogromnego „pasiaka”. W tym momencie wiedziałem już, że to będzie mój nowy rekord życiowy. Emocje sięgnęły zenitu. Szybki ruch podbierakiem i wspaniałe wylądowanie na pokładzie łodzi. Wyczepiłem go i ułożyłem na miarce... Szok, ryba ma równe 50 cm! Waga zatrzymała się na 2,36 kg. Ogromna radość i niedowierzanie. Tego dnia złowiłem kilkanaście grubych okoni, a ten „złoty” garbus był doskonałym zwieńczeniem tej niezapomnianej wyprawy.”

Galerie łowców znajdziecie na stronie 6 WW 4/25.

Czekamy na twoje rekordy!

<https://wiadomosciwedkarskie.com.pl/rekordy-na-plan/zglos-okaz>

31 marca 2025, 00:54